A. D. 1906.

CURRENDA XIV.

LIST OKÓLNY OJCA ŚW. PIUSA X.

DO ARCYBISKUPÓW I BISKUPÓW WŁOSKICH. [1])

Czcigodni Bracia, pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie!

Przejęci głęboko zbawienną obawą przed najsurowszą odpowiedzialnością, jaka nas czeka w dzień sądu, gdy książę Pasterzy Jezus Chrystus pytać Nas będzie o powierzoną Nam przez Niego owczarnię, spędzamy dni nasze w ustawicznej trosce aby zachować wiernych, o ile to tylko możliwe, od niebezpieczeństw i szkód wielkich, na które wystawione jest dziś społeczeństwo. I do Nas bowiem powiedziane jest ono słowo proroka: „*Wołaj, nie przestawaj, jako trąba wynoś głos swój*“ (Iz. 58, 1); nie przestajemy więc, czy to żywem słowem, czy to pismem, ostrzegać, prosić, upominać, przedewszystkiem obudzając gorliwość Naszych Braci w Episkopacie, iżby każdy najtroskliwiej czuwał nad tą cząstką owczarni, nad jaką go Duch św. postanowił,

Powód, dla którego pilno nam podnieść znów głos, należy do rzędu najpoważniejszych. Idzie tu o to, abyście ze skupioną uwagą i wytężeniem całej energii w pasterskiem posługiwaniu zwrócili się przeciwko *rozprzężeniu*, którego opłakane skutki już są stwierdzone; bo jeżeli silną dłonią nie wykorzeni się zła w samym zarodzie z biegiem lat *okażą się następstwa daleko zgubniejsze.*

Mamy przed oczyma listy bardzo wielu z Was, Czcigodni Bracia, listy pełne smutku i łez, opłakujące ducha *nieposłuszeństwa i niezawisłości*, które tu i ówdzie objawiają się między duchowieństwem.

Atmosfera zepsucia w naszych czasach dusze owiewa ze wszystkich stron; widzimy naocznie, co o swoim wieku pisał apostoł Juda: „*Tak i ciało plugawią i zwierzchność odrzucają, i majestat bluźnią*“ (Jud. 8); obok najgłębszego zepsucia obyczajów, jawna pogarda dla wszelkiej władzy, oraz tych, którzy ją piastują. Bolejemy nad tem, że jednak podobny duch dostaje się aż do świętych przybytków i zaraża tych, do których najwłaściwiej powinny się stosować słowa Ekklezyastyka: „*A rodzaj ich posłuszeństwo i miłość*“ (Ekkl. 3, 1), — to już jest rzecz, która przygniata nam duszę najcięższą boleścią.

---

[1]) Encyklika ta „Pieni l'animo“ jakkolwiek adresowana do zwierzchników dyecezyi włoskich, odnosi się, wedle wyraźnego oświadczenia Ojca św. do kleru całego Kościoła katolickiego.

Nadewszystko zaś między młodymi kapłanami ten zgubny duch szerzy spustoszenie, gdy wśród nich rozpowszechniają się nowe i naganne teorye, dotyczące samej istoty posłuszeństwa. A to ważniejsza, że niejako dla zyskania z czasem nowych szermierzy dla organizującej się armii buntowników, rozszerza się propagandę tych dążności mniej więcej skrycie między młodzieżą, która w przybytkach seminaryów gotuje się do kapłaństwa.

Dlatego też, Czcigodni Bracia, poczuwamy się do obowiązku odezwać się do Waszego sumienia, iżbyście zaniechawszy wszelkiego wahania się, mężnie i wytrwale zabrali się do wygubienia togo złego nasienia, grożącego najzgubniejszemi następstwami. Pamiętajcie nieustannie, że Duch Boży postawił Was do rządzenia. Pamiętajcie na rozkaz św. Pawła do Tytusa: *„I strofuj z wszelką powagą. Żaden tobą niech nie gardzi“*. (2, 15). Wymagajcie surowo od kapłanów i od kleryków tego posłuszeństwa, które jeżeli dla wszystkich wiernych jest bezwarunkowo obowiązujące, to dla kapłanów stanowi część główną ich świętych obowiązków.

Aby zasadniczo przeszkodzić mnożeniu się zastępów buntowniczych, pomoże to Wam, Czcigodni bracia, najskuteczniej, gdy będziecie stale pamiętali na wielką przestrogę Apostoła do Tymoteusza: *„Rękę na nikogo nie wkładaj rychło“* (Tym. 5, 22). Zbytnia łatwość w dopuszczaniu do święceń, powiększa niewątpliwie szeregi lewitów w świętych przybytkach, ale niestety, nie powiększa radości.

Wiemy przecież, że są miasta i dyecezye, gdzie bynajmniej nie można się skarżyć na brak duchowieństwa, gdzie owszem liczba kapłanów przewyższa daleko ilość potrzebnego dla wiernych kleru. A więc cóż za powody, Czcigodni Bracia, do tak częstego wkładania rąk? Jeżeli brak duchowieństwa nie jest powodem dostatecznym do pośpiechu w sprawie tak ważnej, to tam, gdzie liczba kleru jest ponad potrzebę, nic nie powinno zwalniać od zastosowywania najbardziej drobiazgowej ostrożności i najwyższej stanowczości przy wyborze tych, którzy mają być dopuszczeni do zaszczytów kapłaństwa. Nie może też usprawiedliwiać rzeczonej łatwości natarczywość aspirantów. Kapłaństwo przez Chrystusa ustanowione ku wiecznemu dusz zbawieniu nie jest przecież rzemiosłem ani jakiemkolwiek zajęciem ludzkiem, któremu każdy, kto tylko pragnie, i dla jakiegokolwiek pragnie celu miałby prawo się poświęcić wedle własnego uznania. Niech więc Biskupi święcą kapłanów nie wedle życzenia i żądania tych, co się zgłaszają, ale, zgodnie z przepisami Soboru Trydenckiego, kierują się potrzebą dyecezyi; uwzględniając zaś tę potrzebę, niech wybierają tych tylko, którzy są istotnie przydatni, odmawiając tym, którzy objawialiby skłonności niezgodne z powołaniem kapłańskiem, szczególniej zaś gdyby między nimi była niesforność, lub to, co ją sprowadza, mianowicie pycha umysłu.

Aby nie zbrakło młodzieży, posiadającej przymioty potrzebne sługom ołtarza przypominamy Wam Czcigodni Bracia, z naciskiem święty obowiązek, za który odpowiecie przed Panem, iżbyście z wielką pieczą czuwali nad prawidłowym kierunkiem waszych seminaryów. *Takich bowiem będziecie mieli kapłanów, jakich sobie wychowacie.*

Wielkiej pod tym względem wagi jest pismo Naszego niezwykłej mądrości Poprzednika, datowane 8. grudnia r. 1902 a do was skierowane, które stanowi niejako testament jego długoletniego pontyfikatu. Nie będziemy wam dodawali nic nowego;

przypominamy wam tylko polecenia tam zawarte; a obok tego rozkazujemy najusilniej, aby jak najprędzej zostały wykonane Nasze rozporządzenia, wydane przez pośrednictwo św. Kongregacyi Biskupów i zakonników w sprawie skoncentrowania seminaryów, szczególniej co do studyów filozofii i teologii, iżby osiągnąć przez to wielką korzyść, jaka wypływa z oddzielenia małych seminaryów od większych, a nadto i tę drugą nie mniejszej wagi, polegającą na możności należytego pokierowania nauką kleru.

Seminarya z największą pieczołowitością powinny być utrzymane na stopie właściwego sobie ducha i pozostawać *wyłącznie* przeznaczonemi do przygotowywania młodzieży nie do świeckiej karyery, lecz do wielkiej misyi sług Chrystusowych.

Studya Filozofii i Teologii, szczególniej zaś Pisma św., powinny być prowadzone stosownie do poleceń Stolicy Apostolskiej i do kierunku św. Tomasza, tyle razy podnoszonege przez Naszego poprzednika i przez Nas w Naszym liście Apostolskim z d. 23. stycznia r. 1904. Dalej biskupi mają skupiać swą czujność najskrupulatniejszą nad profesorami i ich wykładami, przywołując do porządku tych, którzyby zanadto przechylali się do pewnych niebezpiecznych nowości, usuwając bezwzględnie od wykładów tych, którzy nie byliby powolni danym sobie napomnieniom.

Uczęszczanie na uniwersytety publiczne powinno być dozwalane młodym klerykom tylko dla bardzo ważnych powodów i z największą ostrożnością ze strony biskupów.

Ma być alumnom najzupełniej zabronione brać udział w jakichkolwiekbądź agitacyach zewnętrznych; dla tego też *zabraniamy im czytania dzienników i czasopism*, czyniąc tylko wyjątek dla tych ostatnich (t. j. czasopism), o ile biskup niektóre z nich prowadzone w zdrowym kierunku, uzna za pożyteczne dla studyów kleryckich.

Ma być przestrzegany z coraz większą siłą i czujnością porządek dyscyplinarny.

Niema wreszcie brakować w żadnem seminaryum kierownika duchownego, który ma być człowiekiem niezwykłej *roztropności* i mężem *doświadczonym* na drodze doskonałości chrześcijańskiej, iżby ten, w pracy niezmordowanej, urabiał młodzieńców w onej *zdrowej* pobożności, która jest podstawą życia kapłańskiego.

Gdzie przepisy te, Czcigodni bracia, będą przestrzegane sumiennie i stale, tam możecie być pewni, iż one wytworzą kler, co będzie waszą pociechą i waszą chlubą.

Ale nie dość tego; objawy nieposłuszeństwa i niezależności, nad którymi jużeśmy wyżej ubolewali, w pewnych młodych kapłanach idą daleko dalej jeszcze, prowadząc do klęsk jeszcze straszliwszych. Albowiem nie brak już i takich, którzy są już tak przesiąkli tym złym duchem, iż nadużywając świętej instytucyi głoszenia słowa Bożego, otwarcie ku *zgorszeniu i zgubie ludu* stają się rzecznikami i szerzycielami tych zasad przewrotnych.

Już d. 31. lipca 1894 Nasz poprzednik, przez św. Kongregacyę Biskupnw i Zakonników zwracał uwagę Ordynaryuszów na tę doniosłą sprawę. Rozporządzenie i wskazówki, zawarte w onym dokumencie papieskim, utrzymujemy w całej sile i ponawiamy, obciążając niemi Wasze sumienia, iżby de żadnego z was nie miały się zastosować słowa proroka Nahuma: *„Zdrzemali się pasterze twoi“* (3, 18).

Nikomu niepowinna być dawana władza głoszenia słowa Bożego, *„czyje życie, nauka, obyczaje, nie będą naprzód wypróbowane“* (Conc. Tryd. Sess. V. cap. 2., *De Re-*

form.). Kapłani z obcych dyecezyi nie powinni być dopuszczani do nauczania bez świadectwa swego biskupa.

Materya nauczania ma być ta, jaką wykazał Boski Zbawca, gdy wyrzekł te słowa: „*Opowiadajcie ewangelię*“... (Mar. 16, 15), *nauczajcie „je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał*“. (Mat. 18, 20). Oraz wedle tłumaczenia Soboru Trydenckiego: „*Głosząc im wady, których mają unikać, i cnoty, które mają naśladować,* iżby *mógł unikać kary wiecznej i otrzymać nagrodę niebieską*“ (Tamże).

Przeto należy usunąć zupełnie z mównicy tematy właściwsze dla łamów dziennikarskich lub dla auli akademickich aniżeli dla miejsca świętego; należy dać pierwszeństwo kazaniom moralnym przed konferencyami, co najmniej można powiedzieć, bezskutecznemi; należy mówić „*nie w przyłudzających mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu ducha i mocy*“. (II. Kor. 2, 4). To też *źródłem głównem kaznodziejstwa* powinno być *Pismo św.*, pojmowane, rozumie się, nie wedle zdania prywatnego umysłów, najczęściej przyćmionych już namiętnościami, lecz zgodnie z podaniem Kościoła, wykładem Ojców i Soborów.

Zgodnie z temi wskazówkami, Czcigodni Bracia, należy wam czuwać nad tymi którym zleciliście urząd głoszenia słowa Bozego. Skoro tylko więc zauważycie, że ktoś z nich, przenosząc własny interes nad sprawę Jezusa Chrystusa, więcej się troszcząc o poklask świata, aniżeli o dobro dusz, oddala się od tych zasad, gdy po waszem upomnieniu i skarceniu niema poprawy, usuwajcie takiego nieodwołalnie od obowiązku, którego się okazał zupełnie niegodnym.

Tej czujności i surowości tem bardziej powinniście przestrzegać, że urząd nauczania do was wyłącznie należy, że jest on główną częścią obowiązków biskupich, tak, iż ktokolwiek inny go wykonywa, wykonywa go w waszem imieniu i na waszem miejscu; stąd też na was cięży przed Bogiem odpowiedzialność za sposób, w jaki rozdzielany jest wiernym chleb słowa Bożego.

My zaś, aby oddalić od siebie wszelką odpowiedzialność, przypominamy i polecamy wszystkim Ordynaryuszom, aby po pełnych miłości upomnieniach, usuwali i suspendowali, nawet podczas samego kazania, każdego mówcę, czy to kleru świeckiego czy zakonnego, któryby całkowicie nie był posłuszny przytoczonym powyżej zarządzeniom Kongregacyi Biskupów i Zakonników. Lepiej, ażeby wierni poprzestawali na prostej homilii i wykładzie katechizmu przez swego proboszcza, aniżeli mieliby być zmuszeni do obecności na mowach, które przynoszą więcej złego niż dobrego.

Inne znów pole, na którem wśród młodego kleru spotyka się zanadto okazyi i pobudek do wyznawania i rozszerzania dążności do *wyzwalania się z pod wszelkiego jarzma prawowitej władzy*, jest dziedzina *tak zwanej chrześcijańskiej akcyi ludowej.* Nie dlatego Czcigodni Bracia, jakoby ta akcya była naganna sama w sobie, albo żeby ze swej istoty prowadziła do lekceważenia władzy; lecz dla tego, że wielu zapoznawając jej istotę, własnowolnie oddaliło się od wskazówek, jakie dla należytego jej poparcia zostały przepisane przez nieśmiertelnej pamięci Naszego Poprzednika.

Mówimy tu, jak to dobrze rozumiecie o Instrukcyi, którą z rozkazu Leona XIII. wydała była dla chrześcijańskiej akcyi ludowej Święta Kongregacya do Spraw Kościelnych Nadzwyczajnych, pod datą 27. stycznia 1902 r., a którą przesłano do każdego z Was, abyście czuwali nad jej wykonaniem we właściwych dyecezyach.

Zresztą utrzymujemy rzeczoną Instrukcyę i z pełni Naszej władzy ponawiamy wszelkie jej przepisy i każdy z nich poszczególnie; tak samo też potwierdzamy i ponawiamy wszelkie inne od nas samych w tym celu wydane w *Motu proprio* z dnia 18. grudnia 1903 r. „*O prowadzeniu chrześcijańskiej akcyi ludowej*“, jakoteż w liście okólnym umiłowanego Syna Naszego Kardynała Sekresarza Stanu pod datą 28. lipca 1904 r.

W sprawie zakładania dzienników i czasopism oraz kierowania nimi, duchowieństwo powinno ściśle przestrzegać tego, co przepisuje art. 42. konstytucyi Apostolskinj „*Officiorum*“ (z d. 5. stycznia 1817 r.)! *Viri et clero... prohibentur quominus, absque praevia Ordinariorum venia, diaria vel folia periodica moderanda suscipiant.*

Tak samo, bez uprzedniej zgody Ordynaryusza, nikt z kleru nie może wydawać tego rodzaju pism czy to treści religijnej i moralnej, czy też osnowy czysto technicznej,

Przy zakładaniu kółek i towarzystw, statuty i regulaminy powinny być naprzód przejrzane i zatwierdzone przez Ordynaryusza.

Odczyty z zakresu chrześcijańskiej akcyi ludowej i wogóle jakiejkolwiek innej osnowy nie powinny być wygłaszane przez żadnego kapłana lub kleryka bez pozwolenia Ordynaryusza miejscowego.

Wszelkie mowy, które mogłyby wywołać wśród ludu niechęć do klas wyższych, są i powinny być uważane jako istotnie przeciwne duchowi miłości chrześcijańskiej.

Podobnie też należy potępić wszelkie występy w prasie katolickiej, które owiane duchem niezdrowych nowostek, drwią sobie z pobożności wiernych i wychwalają *nowe kierunki życia chrześcijańskiego, nowe prądy w Kościele, nowe dążności duszy spółczesnej, nowe powołanie kleru społeczne*, nową cywilizacyę chrześcijańską itp.

Kapłani, szczególniej młodzi, jakkolwiek chwalebnem byłoby, iżby szli do ludu, powinni jednakże w tem kierować się należnem dla władzy i dla rozkazów Przełożonych kościelnych posłuszeństwem; oddając się zaś z rzeczoną uległością, chrześcijańskiej akcyi ludowej, powinni uważać to sobie za szlachetny cel swej działalności, „aby wyrywać dzieci ludu z pośród grubej nieznajomości spraw duchownych i wiecznych, i z umiejętnem umiłowaniem kierować je do życia uczciwego i cnotliwego; wzmacniać dorosłych w wierze, rozpraszając ich przesądy i gruntować w nich praktykę życia chrześcijańskiego; popierać wśród świeckich stanów te instytucye, które się okazują istotnie skutecznemi do udoskonalenia moralnego i doczesnego mas; bronić przedewszystkiem zasad sprawiedliwości i miłości ewangelicznej, w których to cnotach streszczają się wszelkie prawa i obowiązki ludzkiej społeczności... Ale baczmy zawsze na to, że nawet wśród ludu kapłan powinien zachować niewzruszenie swój podniosły charakter sługi Bożego, będąc postawiony na czele braci *animarum causa* (św. Grzegorz W.; *Rehul. Past.* część II. r. VII:); „każdy taki sposób pracy dla ludu, któryby czynił ujmę godności kapłańskiej ze szkodą dla obowiązków i karności kościelnej, może być tylko najostrzej potępiony“. (Encykl. z dnia 8. grudnia 1902 r.).

Zresztą, Czcigodni Bracia, aby położyć skuteczną tamę błąkaniu się idei i temu wzmaganiu się ducha niezawisłości, powagą Naszą *zabraniamy odtąd na przyszłość absolutnie kapłanom i klerykom należenia do jąkiegokolwiek stowarzyszenia, które nie zależy od Biskupa*. W sposób zaś szczególniejszy i imiennie zabraniamy im, mianowicie klerykom pod karą niezdolności do święceń kapłańskich, kapłanom zaś pod karą *suspen-*

zy, ipso facto a divinis, należeć do *Ligi demokracyi narodowej.* której program był wydany w Rzymio (Roma-Toretto 20. października 1905), zaś statut, zupełnie bezimiennie w tymże roku był wydrukowany w Bolonii przez Komisyę prowizoryczną.

Są to przepisy, których ze względu na obecne położenie kleru włoskiego, w sprawie tak ważnej, wymagała od Nas troskliwość urzędu Apostolskiego.

Nie pozostaje Nam nic więcej, jak dodać nowego bodźca waszej, Czcigodni Bracia, gorliwości, iżby te Nasze zarządzenia i rozkazy znalazły rychłe i całkowite wykonanie w waszych dyecezyach; uprzedźcie zło, gdzie się ono jeszcze nie objawiło, gdzie ma się zrodzić, tłumcie je śpiesznie; gdzie zaś przypadkiem już ono wzrosło; wykorzeniajcie je dłonią energiczną i stanowczą. Obciążając tem sumienia wasze, błagamy dla was Boga o ducha roztropności i niezbędnej mocy. W tym też celu udzielamy wam z serca błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 28. lipca 1906 roku, Pontyfikatu Naszego roku trzeciego.

SPRAWOZDANIE
WYDZIAŁU TOWARZYSTWA BURSY IM. ŚW. JADWIGI W DĘBICY
za czas od 1. września 1905. do 31. sierpnia 1906.

Prezes Towarzystwa J. W. hr. Raczyński Edward. — Zastępca Prezesa J. W. hr. Rey Mikołaj.

Członkowie Wydziału: Dyrektor Wydziału ks. prałat Eugeniusz Wolski — Zastępca Dyrektora Chodzicki Władysław, radca sądu — Sekretarz Wyrobek Józef, prof. gimn. — Gospodarz i prefekt ks. Kotfis Błażej, katecheta gimn. — Zastępca gospodarza Szczerbiński Jan — Skarbnik Jakliński Bronisław, aptekarz — Dr. Bętkowski Zygmunt — Dr. Friedberg Sydon — Radomski Michał, prof. gimn. — Szydłowski Józef, dyrektor gimn. — Gajewski Feliks, dyrektor szkoły ludow. — Zauderer Henryk, burmistrz miasta Dębicy.

Zastępcy Wydziałowych: Berger Robert, Jagierski Władysław, Dr. Męski Tadeusz, Rąb Jan, Schirnboeck Leopold, prof. gimn.

Komisya rewizyjna: Hubicki Stanisław, kasyer — Daniłłowicz, geometra — Rożkiewicz, urzędnik kolejowy.

Liczba członków Towarzystwa: 1) miejscowych 72, 2) zamiejscowych 27.

Statystyka Zakładu: W r. 1905/6 było w bursie wychowanków 62, wszyscy rzym. kat. religii, z powiatów: ropczyckiego 16, niskiego 10, tarnobrzeskiego 9, pilźneńskiego 6, tarnowskiego 4, kolbuszowskiego 3, bocheńskiego 2, brzeskiego 1, Rawy rusk. 1, z Królestwa polsk. 1, łańcuckiego 1. Z tych było w kl. I. 16, w II. 16, w III. 13, w IV. 9, w V. 7, w VI. 1, a okazało stopień celujący 14, dobry 37, dostateczny 9, niedostateczny 2.

Stan zdrowotny w bursie był zadawalniający.

Zestawienie rachunkowe roczne za rok administracyjny 1905/6.

Przychód: Gotówka za rok 1904/5 1527 k, 34 h. — Wkładki uczniów 12792 k. 60 h. — Składki zebrane przez ks. Kotfisa 542 k. 53 h. — dary i subwencye 2006 k. 74 h. — Wkładki członków 502 k. 50 h. — Przedstawienia i festyn 422 k. 90 hał. — Procent od lokacyi 30 k. 17 h. — Zwroty za sprzedane materyały 129 koron. — *Razem 17954 k. 38 h.*

Rozchód: Spłata długów 1914 k. 48 h. — Opłata procentów 2157 kor. 41 h. — Budowa bursy 1307 k. 98 h. — Utrzymanie bursy 9124 kor. 89 h. — Podatek asekur. 106 k. 22 h. — Kursor 80 k. — Naprawa budynku 256 kor. 12 h. — Różne 185 kor. 8 h. — Pozostałość kasowa na rok 1906/7 2866 k. 30 h. — *Razem 17954 k. 38 h-*

Rachunek kasy.

Pozostałość z r. 1904/5 .	1527 k. 94 h.
Przychód w r. 1905/6 .	16426 k. 48 h.
Razem	17954 k. 38 h.
Rozchód w r. 1905/6 .	15088 k. 80 h.
Gotówka dnia 31/8 1906 .	2866 k. 30 h.
Razem	17954 k. 88 h.

Stan wajątku bursy z dniem 1. września 1906.

Pozostałość kasowa na rok 1906/7 .	2866 k. 30 h.	
Realność kupiona od Leji . .	16000 k. — h.	
Nowo wybudowana realność . .	26060 k. — h.	
długi Towarzystwa Wzajem. Kredytu . . .		22284 k. 04 h.
dług w kasie sierocej		4707 k. 80 h.
Niewypłacone należytości za budowę . . .		590 k. — h.
Stan majątku z dnia 31/8 1906 .	44926 k. 30 h.	17344 k. 46 h.
	44926 k. 30 h.	42926 k. 30 h.
W roku 1905 stan majątku wynosił . . .		13597 k. 62 h.
Do 1. września 1906 wzrósł o		3746 k. 84 h.
		17344 k. 46 h.

Do utrzymania bursy przyczyniły się:

1. *Subwencye*: Towarzystwo Wzaj. Ubezp. w Krakowie 100 k. — Towarzystwo Kredytowe w Dębicy 350 k. — Wydział powiat. w Ropczycach 400 k. — Wydział pow. w Pilznie 50 k. — Wydział krajowy 200 k. — Wydział powiatowy w Tarnobrzegu 200 k.

2. *Dary większe*: J. W. P. hr. Edward Raczyński 100 k. — Ś. p. Jagoszewski Kazimierz 400 k.

3. *Dary zebrane przez ks. Konfisa:* Koło Pań 30 k. — Ks. Kotfis 10 kor. — Ks. Dekanalni 20 k. — J. W. P. Tytus Bujnowski 20 k. — Ks. Kotfis przy różnych okolicznościach 83 k. 20 h, — J. W. P. hr. Rey Mikołaj 10 k. — P. Salter 1 k. 12 h. — Ks. Skura 5 k. — P. Anna Fischmeister 20 k. — Cegiełki 79 k. 10 h. — P. Bursztyn 10 k. — Ks. Wojcieszek 18 k. 42 h. — P. Markiewicz Feliks oprócz wkładki 10 k. —

Za programy 22 k. — Koncert 40 k. — Ks. Golonka 45 k. — Urząd parafialny Porąbka uszewska 10 k. — Ks. Dr. Krzysiak od P. Rydlów 10 k. — Ks. Bajda 10 k. — Prosię sprzedane 105 k. — Festyn 330 k. — 90 h. Ks. Piotrowski 16 k. 20 h. — Z puszki 35 k. 29 h. — P. Kawecka 4 k. — P. Bętkowska 20 k. — Ks. Pajor 10 kor. — Ks. Piechowicz 23 k. — Ks. Szczudło 25 k. — Ks. Miętus 5 k. — P. Kars 2 kor. — P. Ziemlińska 2 k. — P. Kugler 2 k. — P. Machowicz 10 k. — Konsystorz tarnowski z dyspenz 30 k. — Ks. Drożdż 10 k. — P. Strzelbicki 13 k. — Drzewo sprzedane 24 kor. — Ks. Kotfis przy różnych okolicznościach 343 k, 54 h.

4. *Dary in natura:* JWP. hr. Raczyński kilka sągów drzewa — P. Pieniążek słomę do sienników — P. Sękowski z Zawadki 1 furę ziemniaków — Ks. Kopernicki 1 korzec żyta — Ks. Pajor 5 kop kapusty — P. Lipa marchwi i pietruszki — P. Blahout świeżyznę — P. Gardulski świeżyznę — Ks. Jarzębiński 1 korzec mąki, 1 beczkę kapusty, 6 kg. słoniny, pół korca buraków — Parys pół korca mąki — Ks. Sieniewicz pół korca owsa — P. Chmielowski 1 furę ziemniaków — JW. P. Bielańska dwa prosięta.

Wszystkim Dobrodziejom Bursy, którzy czemkolwiek, czy to datkiem w naturze czy w pieniądzach przyczynili się do rozwoju Bursy, składa Wydział serdeczne „Bóg zapłać“ i prosi o opiekę nadal. — Wielmożnemu Panu konsyliarzowi Drowi Męskiemu lekarzowi, za jego sumienną a bezinteresowną opiekę nad wychowankami składa Wydział serdeczne podziękowanie.

Dębica dnia 20. listopada 1906.

Józef Wyrobek sekretarz. *Ks. Eug. Wolski* dyrektor Wydziału. *Jakliński Bronisław.* skarbnik.

Sprawdzono i zgodnie z księkami rachunkowemi znaleziono:

Hubicki Stanisław *Daniłowicz Feliks* *Rożkiewicz Jan.*

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie, dnia 6. grudnia 1906.

† LEON
BISKUP.

X. Władysław Chendyński
Kanclerz.

Nakładem Kleru dyecezalnego Drukiem Józefa Styrny w Tarnowie.